

SCENA POLSKA



TĚŠÍNSKÉ DIVADLO

CZESKI CIESZYN

ČESKÁ SCÉNA ● SCENA POLSKA ● SCENA BAJKA

FIODOR DOSTOJEWSKI **ZBRODNIA I KARA**





fiodor dostojewski

zbrodnia i kara

dyrektor teatru cieszyńskiego **karol suszka**
zastępca dyrektora d.s. ekonomicznych **iris heclová**
kierownik artystyczny sceny polskiej **bogdan kokotek**
kierownik literacki sceny polskiej **joanna wania**

reżyseria, adaptacja i scenografia **bogdan kokotek**
tłumaczenie **czesław jastrzębiec-koźłowski**
kostiumy **agata kokotek**
muzyka **zbigniew siwek**

spektakl zrealizowano przy wsparciu finansowym ministerstwa kultury rc
oraz miasta czeski cieszyn

63. sezon sceny polskiej td
premiera 5 października 2013 r.

obsada:

rodion romanowicz raskolnikow **tomasz kłaptocz**
porfiry pietrowicz; głos 2; mieszczanin **mariusz osmelak**
sonia siemionowna marmieładowa **sylvia sławińska** (gość.)
piotr pietrowicz łuzyn **ryszard malinowski**
pulcheria raskolnikowa; alona iwanowna; katarzyna iwanowna
lidia chrzanówna
awdotia (dunia) romanowna raskolnikowa **joanna litwin-widera**
dymitr prokopowicz rozumichin **dariusz waraksa**
aleksander grigoriewicz zamiatow; głos 1; mieszczanin **piotr rodak**
siemion zacharowicz marmieładow **ryszard pochroń**
mikoła; stangret **bogdan kokotek**

inspicjent **anna kaczmarska**
sufler **iwona bajger**

Dostojewski i Zbrodnia i kara



© RICHARD BRITELL

Chrześcijański moralista Dostojewski stał się źródłem pojęcia „dostojewszczyzna”. Tak dziś nazywamy środowisko ludzi stojących na granicy obłędu, nieumiejących opanować swych namiętności szaleńcych lub dziwacznych. Dostojewski uprawiał swoją analizę psychologiczną jak gdyby za pomocą mikroskopu: przywary ludzkie, aby im lepiej się przypatrzeć, lepiej je poznać i lepiej je wytłumaczyć, wyolbrzymiał do rozmiarów fantastycznych. Czy widzieliście oko muchy w mikroskopie? Podobne jest do krateru wulkanu. Powieści Dostojewskiego to stały krzyk i skandal. Jest to skutek obserwacyjnej metody Dostojewskiego, który nawet ciche, zatajane zazwyczaj przez człowieka uczucia głośno wykrzykuje na zewnątrz. Na tym też polega charakter fantastyczności metody Dostojewskiego. Poza tym jednak studiowanie życiorysu Dostojewskiego dlatego tak jest pasjonujące, że w tym życiorysie wciąż spotykamy ludzi z klimatu i atmosfery „dostojewszczyzny”. Wciąż spotykamy

ludzi stojących jedną nogą w domu wariatów, fantastów, dziwaków, awanturników. Taki już jest powieści Dostojewskiego geniusz miejsca i geniusz czasów, owej Rosji z czasów niewoli chłopów i uwalniania tych chłopów, z czasów autokraty Mikołaja I i cesarza rewolucjonisty Aleksandra II.

Dostojewski był osobliwym portrecistą swoich współczesnych. Pisarz portretujący kogoś w swej powieści portretuje go oczywiście w jednym ze swoich powieściowych bohaterów lub bohaterek. Dostojewski, gdy portretował kogoś, to tworzył nie jedną, lecz kilka osób. Postacie z powieści Dostojewskiego to nie ludzie-symbole, lecz ludzie żywi, cali, to nie ludzie-fragmenty, lecz artystycznie wykończone indywidualności ludzkie. Dostojewski, ten Goya literatury powieściowej, ten Goya rosyjski, portretował ludzi w sposób niesłychanie skomplikowany. Bohaterzy jego nie dzielą się na ludzi dobrych i złych, na „typy” skąpców, tchórzy, prostytutek oraz rycerzy, filantropów i bogobojnych matron. Wręcz przeciwnie! Dostojewski jest przekonany, że natura ludzka, że istota natury ludzkiej to bezgraniczne sprzeczności moralne, które wewnątrz człowieka z sobą walcą, które w duszy człowieka staczają ustawiczny, wściekły bój. Twórczość Dostojewskiego to nie tylko dynamiczna i dramatyczna walka różnych czynników i haseł moralnych na zewnątrz, w postaci walki różnych tez i antytez moralnych, o które walczy autor dzieła w formie polemiki z przekonaniami swoich czytelników; to jednocześnie zawzięta, bolesna walka różnych wartości wewnątrz, w duszy każdego z bohaterów powieści. Jeśli Dostojewski tworzy typ nieustraszonego rycerza, to tylko dlatego, abyśmy zoba-



lidia chrzanówna / joanna litwin-widera

czyli, że rycerz nieustraszony może się zachować jak tchórz śmierdzący. Dla Dostojewskiego natura ludzka to magazyn sprzeczności moralnych, to postać o psiej paszczę, skrzydłach anioła i ogonie wieloryba. Cnoty i podłości walcą zawsze wewnątrz człowieka i o panowanie nad tym człowiekiem. Dwoistość, troistość, wielojakowość charakteru ludzkiego – oto najbardziej dominująca cecha dostojewszczyzny.

Życie Dostojewskiego wskazuje, że nieobca była jemu samemu ta wewnętrzna gra i wewnętrzna walka skłonności dobrych i pięknych i złych i nikczemnych. Anioł i szatan walczyli także w nim i o niego. Życie to jest już dziś prześwietlone na wylot za pomocą zewsząd wydobytych i ogłoszonych dokumentów. Życie to da się podzielić na dwie nierówne części; w pierwszej jest nędza, ustawiczna udręka i poniewierka, i co

dla nas najważniejsze: niemożność tworzenia. Nad pierwszą częścią jego życia panował zgrzyt straszliwy, jakiś potworny hałas białych żelaznych, ogłuszający tego epileptyka. Dopiero w drugiej części życia zaczynają się zamiast tego hałasu odzywać dźwięki fortepianu, zrazu ciche, potem coraz pewniejsze siebie i coraz bardziej harmonijne.

Wśród strasznych warunków, przeżywszy świeżo niepowodzenia miłosne, wyszedłszy w nocy z kasyna gry, gdzie się zgrał do ostatniej nitki, i chodząc po ciemnych alejach parku głodny, bez zegarka, bez grosza przy duszy, bojąc się wracać do hotelu, stworzył, obmyślił, wypracował koncepcję jednego z największych arcydzieł literatury świata, mianowicie *Zbrodni i kary*. Widać z tego, że ta pozornie zwichnięta indywidualność miała właściwość gumowej piłki, odskakującej od ziemi, gdy ją los o ziemię rzucił.

Dostojewski chciał być pisarzem rosyjskim, stał się pisarzem światowym, ponieważ problematyka jego powieści jest problematyką Ewangelii. Uniwersalistyczne znaczenie Dostojewskiego polega właśnie na tym, że poruszył on problemy tkwiące w Ewangelii, i stąd stał się jak gdyby nowym i nowoczesnym komentatorem Pisma Świętego, wyrażającym swe komentarze w formie powieści-arcydzieła. Za czasów romantyzmu niektórzy poeci pozwalali sobie na wytoczenie procesów Panu Bogu czy też na przemawianie bezpośrednio do Pana Boga w natchnionych improwizacjach. *Zbrodnia i kara* jest czymś zupełnie innym. Dostojewski zuchwale pyta się, czy zasady moralności religijnej winny naprawdę obowiązywać, i skruszony odpowiada, że tak. Jest to proces wszczęty, aby nas przekonać o prawdzie Ewangelii. *Zbrodnia i kara* to postawienie pytania, czy trzeba, czy nie trzeba słuchać dieśiociorga przykazań. Zważmy, że wielkość, genialność indywidualności Dostojewskiego ujawniła się w tym wyborze tematu, oderwanego nie tylko od spraw rosyjskich, od kwestii, którymi żyła jego brać literacka, lecz oderwanego także od literatury europejskiej; oderwanego w ogóle od XIX wieku. Pisząc *Zbrodnię i karę* w formie bulwarowego romansu, Dostojewski tylko swą formą spotyka się z XIX wiekiem, ze swoimi czasami, natomiast koncepcją, tematem, treścią, istotą utworu wychodzi na kosmiczne jakieś obszary i pustynie, staje twarzą w twarz z Biblią. Zdolny, sympatyczny i szlachenty student nazwiskiem Raskolnikow, a nazwisko to znaczy tyle samo do odszczepnieniec, zadaje sobie pytanie: dlaczego mam nie zabijać? Oto jestem pełen sił, zdolności, geniuszu, oto chcę przynieść dobro swemu społeczeństwu, chcę uszczęśliwić wielu swoich bliźnich, i oto jest wstrętna wesz, staruszka-li-

chwiarka, która krzywdzi własną siostrę, i która ma u siebie mnóstwo pieniędzy. W moich rękach pieniądze te przyniosłyby dobro ludziom, dlaczego nie mam jej ich odebrać? Raskolnikow, a i my wszyscy, czytający tę powieść, rozumiemy, że dopiero po tym egzaminie, po wcieleniu w czyn zamiarów Raskolnikowa, możemy zdać sobie sprawę z tego, ile jest warta cała ta historia. Raskolnikow zabija i oto natychmiast, jakby z piekła, otaczają go dwa zaczarowanego koła. Pierwsze koło to rzeczy, których przy obmyślaniu morderstwa nie przewidział – różne małe, drobne zbiegi okoliczności, nieprzewidziane wypadki, grożące mu ujawnieniem popełnienia zbrodni, zde-maskowaniem go. Przez to pierwsze koło Raskolnikow przebija się jakoś; z trudem, z cierpieniem, ale wychodzi z niego jako półzwycięzca. Ale oto drugie koło do przekroczenia, jakby z chichoczących średniowiecznych diabłów złożone. Jest to koło sprzeciwów własnej jego woli, własnych zahamowań, pociągów do przyznania się, i przez to drugie koło Raskolnikow już nie przejdzie. Przykazanie „nie zabijaj” zwyciężyło, egzamin walki woli ludzkiej z odwiecznym nakazem moralnym wykazał zwycięstwo moralnego imperatywu.

Niewątpliwie od czasów Dostojewskiego dużo się na tym świecie pod każdym względem zmieniło, ale jeśli chodzi o Dostojewskiego, to jego odpowiedź była wyraźna. Dostojewski broni w swej powieści tezy, że porządek moralny między ludźmi nie da się utrzymać samymi nakazami i zakazami, że porządku moralnego bronić musi czynnik mistyczny. Dostojewski nikomu w usta w swej powieści nie wkłada tych pouczeń i to, co najważniejsze chce w swej powieści powiedzieć, wypowiada w sposób nieuchwytny, nastrojowy, sugestywny. To jest książka wielkiej wiary.

(Stanisław Cat-Mackiewicz: *Dostojewski*)





tomasz kłaptocz / dariusz waraksa / joanna litwin-widera / lidia chrzanówna / ryszard malinowski



joanna litwin-widera / tomasz kłaptocz



mariusz osmelak

Poznanie natury, Boga, miłości... to wszystko poznaje się sercem, a nie rozumem. Przewodnikiem myśli przez kruchą powłokę do świata duszy jest rozum. Rozum jest zdolnością materialną... Dusza natomiast albo raczej duch żyją myślą, którą podpowie jej serce... Myśl rodzi się w duszy. Rozum jest narzędziem, maszyną, która poruszana jest ogniem duchowym. (...) W filozofii nie należy widzieć prostego matematycznego równania, w którym niewiadomą jest przyroda. Poeta w porywie nadchnienia poznaje Boga, czyli wypełnia powołanie filozofii... A więc filozofia jest również poezją, jej wyższym etapem.

(F. Dostojewski: *Listy*)

Ponieważ społeczeństwo jest źle urządzone, nie sposób w nim żyć bez protestu i bez przestępstw." „Ponieważ społeczeństwo jest źle urządzone, nie sposób wyrwać się zeń bez noża w rękach.” – Oto co mówi teoria środowiskowa w przeciwieństwie do chrześcijaństwa, które w pełni uznając nacisk otoczenia i głosząc miłosierdzie dla grzesznika, stawia jednak przed człowiekiem obowiązek moralny walki ze środowiskiem, zakreśla granicę, gdzie się kończy środowisko, a zaczyna obowiązek. Czyniąc człowieka odpowiedzialnym, chrześcijaństwo uznaje tym samym jego wolność. Natomiast czyniąc człowieka zależnym od każdego błędu w ustroju społecznym, teoria środowiska doprowadza go do zupełnego zatracenia indywidualności, do zupełnego uwolnienia go od jakiegokolwiek obowiązku moralnego, od wszelkiej odpowiedzialności, doprowadza do najohydniejszej niewoli, jaką tylko można sobie wyobrazić.

(F. Dostojewski: *Dziennik pisarza*)

Pokochać człowieka jak siebie samego według przykazania Chrystusa – niemożliwe. Zasada osobowości na ziemi

krępuje. Ja stoi na przeszkodzie. Jeden Chrystus mógł, ale on był wieczystym od wieków ideałem, do którego dąży i zgodnie z prawami natury winien dążyć człowiek. Do tego, po zjawieniu się Chrystusa jako ideału człowieka w ciele, stało się jasne jak dzień, że najwyższe, ostateczne rozwinięcie osobowości musi dojść do tego (w samym końcu rozwoju, w punkcie osiągnięcia celu), żeby człowiek znalazł, zrozumiał i całą siłą swej woli przekonał się, że najwyższy użytek, jaki może zrobić człowiek ze swojej osobowości, w pełni rozwoju własnego ja – to jakby zniszczyć to ja, oddać je całkowicie wszystkim i każdemu niepodzielnie i bezgranicznie. I to jest największe szczęście. W ten sposób zasada osobowości zlewa się z zasadą humanizmu i w zjednoczeniu, i ja, i wszyscy (dwa skrajne przeciwieństwa!) niszczące się wzajemnie, w tym momencie osiągają najwyższy cel swego rozwoju.

No cóż, jeżeli kiedyś rzeczywiście zostanie znaleziona formuła wszelkich naszych zachceń i kaprysów, jeżeli będzie wiadomo, od czego one zależą, według jakich praw powstają, jak się właściwie rozprzestrzeniają, dokąd dążą w takim a takim przypadku itd., itd., czyli jeżeli powstanie taka prawdziwa formuła matematyczna – to przecież wtedy człowiek od razu chyba przestanie chcieć, ależ tak, na pewno przestanie. Bo co to za przyjemność chcieć według tabliczki? To jeszcze nie wszystko: natychmiast z człowieka przemieni się w sztyfcik organowy lub coś w tym guście; no bo czym jest człowiek bez pragnień, bez woli i bez zachcianek, jeśli nie sztyfcikiem w organach? Jak sądzicie? Obliczymy możliwości: czy się to może zdarzyć, czy nie?

Niemożliwość – czyli ściana? Jakaż to ściana? Ano, ma się rozumieć, prawa natury, wywody nauk przyrodniczych,

matematyka. Jeżeli ci na przykład dowiodą, że pochodzisz od małpy, to już nie ma się o co krzywić, musisz to przyjąć... „Ależ – zawołają – nie można oponować: dwa razy dwa cztery! Natura się nie pyta; ją nie obchodzą ani twoje pragnienia, ani to, czy ci się jej prawa podobają, czy nie podobają. Musisz przyjmować ją taką, jaka jest, a zatem i wszystkie jej twory. Ściana więc, to ściana itd., itd.” Mój ty Boże! Cóż mnie obchodzą prawa natury i arytmetyki, skoro mi się z jakiegoś tam powodu nie podobają ani te prawa, ani to, że dwa razy dwa – cztery? Oczywiście takiej ściany głową nie przebiję, jeśli istotnie sił mi na to nie starczy, ale wcale się przed nią nie ukorzę tylko dlatego, że mam przed sobą ścianę i że mi nie starczyło sił. Jak gdyby taka ściana rzeczywiście przedstawiała ukojenie i rzeczywiście zawierała w sobie jakąś formułę pokoju – tylko dlatego, że dwa razy dwa jest cztery.

(F. Dostojewski: *Notatki z podziemia*)



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

**Do każdej polskiej rodziny.
informacje, publicystyka,
ogłoszenia, sport**

tel. 558 731 766
sekretariat@glosludu.cz

KLUB POLSKIEJ PRASY I KSIĄŻKI

KSIEGARNIA

Danuta Wirth
ul. Czapka 7 ~ 737 01 Czeski Cieszyn
Godziny otwarcia:
Po-Pt 9.00-12.00 13.00-17.00
w soboty księgarnia nieczynna
tel.: 558 740226
ksiegarnia@polonica.cz

*Sponsorem kwiatów jest
Kwiaciarnia Lekniń
Markéta Rosenbergová*

www.OX.PL
portal śląska cieszyńskiego

prawa autorskie dotyczące autora reprezentuje AGENCJA DILIA, ul. krátkého 1, 190 00 praha 9 • TĚŠÍNSKÉ DIVADLO ČESKÝ TĚŠÍN, příspěvková organizace, zřizovatel moravskoslezský kraj, ostrawska 67 • 737 35 česki cieszyn • tel.: +420 558 74 60 22-23 • fax: 558 71 33 72 • INFO@TDIVADLO.CZ • WWW.TDIVADLO.CZ • kierownik działu organizacji widowni DAGMAR PAVLÍKOVÁ kierownicy pracowni: elektryczno-akustycznej VLADIMÍR RYBÁŘ ślusarsko-modelarskiej KRISTINA LIBOSKOVÁ krawieckiej HELENA PROKOPOVÁ perukarskiej JARMILA DRŽÍKOVÁ rekwizytorskiej JÓZEF KUREK kierownik techniczny ROMAN SEKULA brygadiersceny MARIAN MANDRYSZ światło MARTIN KOZOK, MARTIN WALENTA dźwięk ROMAN MAJCHRZYK, MICHAL MALINIAK fryzjerka KAMILA KUMPANOVÁ garderobiana IVANA KOLONDROVÁ rekwizyty SILVIE URBANIECOVÁ montażyści dekoracji JOZEF BŘINEK, LUMÍR SLÍVA, DAVID CIENCIALA • redakcja JOANNA WANIA • zdjęcia KARIN DZIADKOVÁ • opracowanie graficzne i skład MARIAN SIEDLACZEK • druk PRO-PRINT, s.r.o. český těšín

rysard pochroń / sylwia sławińska



